

Cena numeru
w Krakowie: **20gr.**
na prowincji

ILUSTROWANY

KURYER CODZIENNY

PRENUMERATA WYNOŚI
W Krakowie bez odnośnienia zł. 6-
W Krakowie z odnośnieniem zł. 6-48
Na prowincji zł. 5-48
Zafrancuzka zł. 12-

Rekopiśów nie zwraca się

Założyciel i Naczelny Redaktor: Marjan Dąbrowski.

Naczelny Redaktor przyjmuje
w poniedziałki i soboty od 1-2 pop.

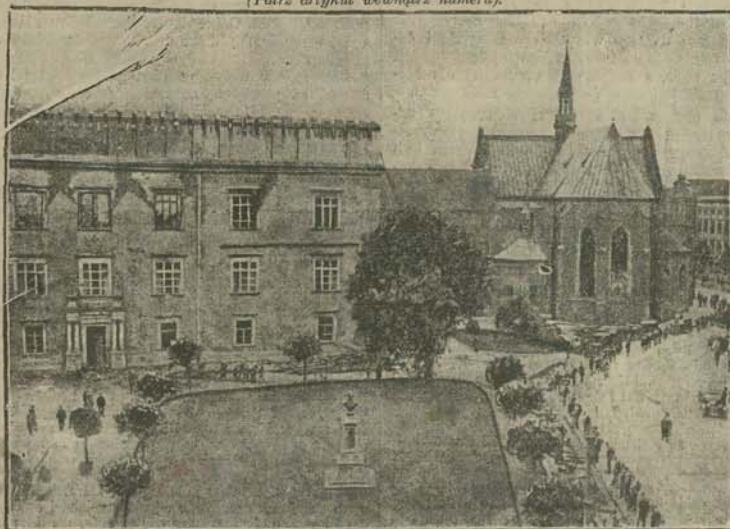
Rok XVII.

Kraków, piątek 28 maja 1926.

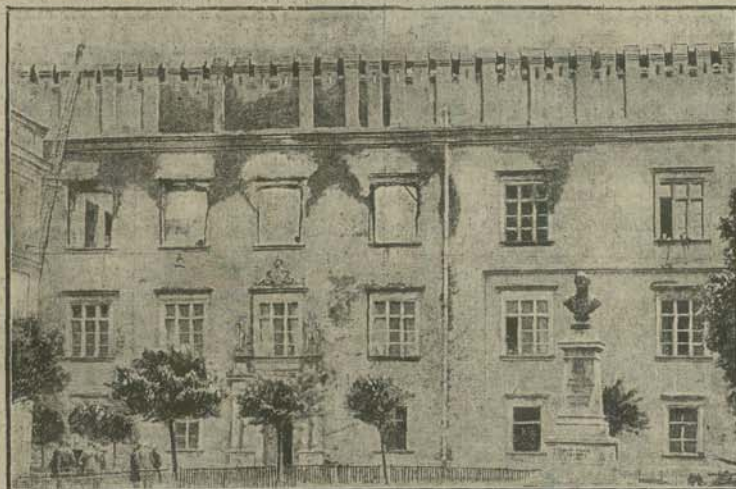
Nr. 144.

Pożar pałacu Wielopolskich w Krakowie.

(Patrz artykuł wewnątrz numeru).



Widok ogólny gmachu magistratu z sąsiadującym kościołem OO. Franciszkanów.



Główne wejście do magistratu i siewer z pomnikiem prezydenta ś. p. Zybkiewicza.



Wielka mechaniczna drabina pożarna w czasie lokalizowania ognia.

cnienia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej i to wzmocnienia tak poważnego, że jak słusznie już zauważono, nastąpiłaby zmiana ustroju z demokratyczno-parlamentarnego na demokratyczno-prezydencki.

Projekty rządu w dziedzinie naprawy naszej gospodarki nie są natomiast jeszcze określone. Tymczasem sprawa ta jest równie ważną, a nawet ważniejszą, aniżeli zagadnienie dobrego ustroju. Trafnie powiedział jeden z parlamentarzystów w wywiadzie udzielonym tuż przed Świętami Wielkanocnymi „Ilustrowanemu Kuryerowi Codziennemu”, że społeczeństwo, które umie gospodarować i rządzić się, nie zgłupie nawet w złym ustroju, a społeczeństwo bezzębne i choremu nie pomoże nawet dobry ustroj.

Zastanówmy się jak ta gospodarka wyglądała, jakie są jej wady i jakie tych wad przyczyny.

Przedewszystkiem ustalmy, co rozumiemy przez słowo: „rządy” i kto je miał u nas w swoim ręku.

Otóż mówiąc o rządach, nie myślimy wyłącznie o gabinetach ministerjalnych, które zmieniały się wraz z konstatacjami partyjno-sejmowymi, nie myślimy też wyłącznie o Sejmie. Istotny wpływ na kierunek polityki wewnętrznej i gospodarczej Polski, miały i mają pewne siły gospodarcze, związane w organizacje, kliski i koterje.

Dzięki swemu ciężarowi gatunkowemu w

Zmarnowane lata.

Kto i jak rządził Polską przez lat 8. — Przyczyny katastrofalnego zubożenia.

Kraków, 27 maja.

Wypadki ostatnich tygodni spowodowały, że całe społeczeństwo zaczęło się zastanawiać tak nad wadami naszego ustroju, jak i nad wadami naszej gospodarki.

Nie znaczy to bynajmniej, aby te wady i błędy dopiero teraz się ujawniły. Wiedziانو nich już dawniej. Różnica polega tylko na tem, że dotychczas świadomość przenikała wyłącznie do kół zajmujących się głębiej zagadnienia-

mi bytu państwowego, podczas gdy obecnie wszyscy już o tem mówią i myślą.

Rząd prezydenta ministrów Bartla, w deklaracjach złożonych prasie zapowiedział wniesienie pełnomocnictw, które mają dokonać naprawy w jednym i drugim kierunku.

Jeśli idzie o zmiany ustrojowe, to bójda one — wedle intencji rządu — po linii wzmo-



Zakład Przyrodolecznicy W OJCOWIE

otwarty od 1-go czerwca do końca września
Lekarz konsultujący: doct. chorób nerwowych
U. J. dr. Marcin Zieliński, Kraków, Mikołajska
1, 2, tel. 3998

Stać opieką lekarską na miejscu. Terapia fizyczna w najszerszym zakresie: wodolecznictwo, gimnastyka, kąpiele słoneczne i powietrzne, kuzosonogłowa, radowa, świetlna elektryczna, wszelkie rodzaje elektryczności, uświetniania kwarcowe, masaże. — Plac do gier ruchowych. Instalacja elektryczna. — Ceny umiarkowane. Dojazd autem lub pociągiem konysem z Krakowa, Hotel Polski.

Bliższych informacji udziela administracja zakładu „Goplana” w Ojcowie p. Szkoła. Telefon: Szkoła nr. 2. 1995

dziedzicze finansowo-gospodarczej i dzięki stonkowi osobistym, sfery te decydowały o najważniejszych postanowieniach w dziele budowania i remontowania państwa polskiego.

Dla przykładu wpływu takich organizacji wymieniły Lewiatana. Jakkolwiek minister handlu i przemysłu pełnił swe funkcje w gmachu przy ul. Elektoralnej, zawsze o jego polityce decydował Lewiatan. On to dyktował politykę celną, on rozstrzygał o polityce eksportowej i importowej, on wreszcie wypływał decydująco na skład osobisty sztabu urzędniczego.

Jako przykład wpływu na rządy, pewnych koterij i klik może znów posłużyć t. zw. grabieżcza. Związana węzłami familijno-łestynowymi, grabieżcza obsiadła od roku 1919 wszystkie władze i urzędy, rządząc czasami tylko jawnie, ale w istocie wpływając bez przerwy na najważniejsze dziedziny życia państwowego.

Ponieważ odpowiednikami tych sfer na arenie politycznej były stronnictwa umiarkowane, należałoby się przynajmniej spodziewać, że polityka tych sfer i stronnictw pójdzie w kierunku walki z etatyzmem, przeciwstawiania się zbyt szerokiej rozbudowie ustaw socjalnych i że wogóle w swych założeniach gospodarczych krocząć będzie po liniach, zmierzających do utrwalenia tego typu państwowo-gospodarczego, który nazywamy ustrojem kapitalistycznym. Utrwalenie tego typu może być zaś jedynie podniesienie wydajności warsztatów pracy i ogólnego dobrobytu. Tam, gdzie panuje dobrobyt, nikt i marzenia pomyśli socjalnego przewrotu.

Niestety ośm lat rządów tych sfer wykazały jasno, że prowadziły one politykę doraźnych korzyści dla siebie, nie oglądając się ani na skutki, jakie ta metoda przyniesie państwu i społeczeństwu, ani też na ujemne dla nich samych dalsze następstwa.

Należy stwierdzić, że koła o których wyżej mówimy, dąbały tylko o samą możliwość wykonywania władzy i wpływu, a za te prerogatywy płaciły ciąglemi następstwami na rzecz lewicy w mieście i na wsi.

Jeżeli lewica przeprowadziła tak olbrzymią rozbudowę ustawodawstwa socjalnego mimo braku własnej większości w pierwszym i drugim Sejmie — to stało się to tylko dlatego, że stronnictwa prawicy pod wpływem t. zw. sfer gospodarczych godziły się na wnioski lewicowe. „Sfery gospodarcze” czyniły to zaś dlatego, by lewica nie przeszkadzała im w tych

czy innych akcjach, prowadzonych np. przez Lewiatana na rzecz wielkiego przemysłu, chociaż te akcje były szkodliwe dla państwa.

W sprawie etatyzmu stronnictwa prawicowe pomagały również lewicy; godziły się na wszystkie jej wnioski, ulegając znowu naciskowi „sfer gospodarczych”, które opanowały centralny aparat państwa liczyły na to, że w ramach etatyzmu potrafią zdobyć dla siebie maksimum korzyści doraźnych, choć w gruncie rzeczy etatyzm jest na dalszą metę najgłośniejszym wrogiem warsztatów gospodarczych, znajdującym się w rękę tych koł.

W sprawach finansowych, t. zw. „koła gospodarcze” szły po linii najmniejszego oporu. Ustępowały przed żądaniem ekonomicznymi każdego strajku, przed postulatami każdego zrzeszenia, choć wiedziały dobrze, że ta droga prowadzi do inflacji. Czyniły to, bo same — powołując się na momenty społeczne — czepiały pełnymi garściami kredyty z kas państwowych, które potem oddawały w zdawalnawej marce.

Aby uzyskać głosy lewicy włościańskiej dla swoich posunięć, godziły się owe sfery gospodarcze, rozporządzające głosami prawicy sejmowej, na zupełnie zwężenie równowagi podatkowej i na radykalne pomysły w ustawodawstwie agrarnym.

Dołajmy do tego wszystkiego korupcję i demoralizację, która przy takim systemie musi święcić orgie, a zobaczymy, przyczynę dla których dziś jesteśmy gospodarczo zrujnowani.

Stan obecny jest straszny. W praktyce zanika wprost instytucja powszechnego, wszystkie warstwy obejmującego podatku. Jedni byli od podatków wogóle uwolnieni, drudzy waku-

tek ogólnej pauperyzacji, nie mają czym płacić.

Warsztaty gospodarcze stają, w miastach i na wsi panuje nędza.

Z wykazów Izby skarbowych można się przekonać, że firmy bardzo solidne i stale płacące swe podatki, dziś w znacznej części zbankrutowały. Z powodu ogólnej stagnacji kryzysu wpływającego z podatku obrotowego maleją w sposób przerażający.

Ogólna pauperyzacja i brak gotówki w obrotu, spowodowały także na wsi straszne następstwa. Ceny produktów wiejskich i bydła są tak niskie, siła kupna w kraju tak osłabła, a produkcja w miastach (choćby z względu na brak taniego kredytu) jest tak droga, że chłop, nawet uwolniony od ciężaru podatku, ugina się pod brzemieniem nędzy. Jak straszny brak gotówki panuje po wszech, niechaj świadczą fakt, że w Małopolsce Zachodniej chłop z okolic o 70 km. odległych od Krakowa, idąc po dwa dni piechotą do tego miasta, by za 10 złotych sprzedać trochę drzewa na podpałek.

Zła, egoistyczna, na krótką metę obliczona polityka gospodarcza spowodowała ruinę i zatrula atmosferę. Ci zaś, którzy te politykę prowadzili, roznamiętali w tym samym czasie społeczeństwo walką o osoby, dyskusjami akademickimi na temat różnic politycznych, które dzielą naród. Odbierano społeczeństwu chleb, a jako namiastkę dawano mu zatrute ciastka polityczne.

Dzisiaj stoimy wobec gruzów. Wszystko trzeba zacząć od początku, naprawę musi się podjąć od podstaw. Jeżeli czynniki rządowe mówią o reorganizacji życia państwa, to przedewszystkiem muszą dokonać jej w zawilimym społeczeństwie gospodarczo-finansowych.

Nieźródławne trio. Sprawozdanie z koncertu na czarnej giełdzie.

Kraków, 27 maja.
Chrystus mógł powiedzieć: „Daruje im, albowiem sami nie wiedzą, co czynią”. Nam niestety nie wolno słosować tej wznieśliwej zasady do czynników oficjalnych, które, wprowadzając reglamentację handlu walutami i dewizami, urządziły ją w sposób niekonsekwentny i niekompletny, a przede-wszystkiem do tego stopnia zaniedbały kontroli wykonawczej, że reglamentacja ta stała się czynnikiem, faworyzującym czarną giełdę i spekulację złotą, oraz podważającym handel i produkcję.

„Il. Kurjer Godzienny” niejednokrotnie już udzielał w dzwon alarmowy — ostatnio 12 maja br. w artykule „Dookoła Macieju — z dolarem”. Co raz to nowe jednak momenty wykrywa analiza ujemnych, a często paradoksalnych zjawisk, w jakie oblituje nasze obecne życie walutowo-dewizowe.

„Nie wiedzą, co czynią” czyli Wydział dewizowy Ministerstwa skarbu.

Podobno liczne były do niedawna wypadki następujące: eksporterzy, przynosząc dewizy eksportowe do banku dewizowego na pokrycie pobranych tam zwadziadch walutowych, odmawiali przyjęcia równowartości w złotych po kursie oficjalnym (z reguły znacznie niższym od rzeczywistego) a żądali efektywnych dolarów. Wprawdzie obowiązujące przepisy nie zabraniają wyraźnie takich transakcji, ale niektóre z danych banków początkowo słusznie żywały wątpliwość, czy, spełniając także żądanie eksporterów, nie działaloby się przeciw istotnemu celowi reglamentacji. Zwróciły się więc do wydziału dewizowego w departamencie obrotu pieniężnego Ministerstwa skarbu z zapytaniem, na które otrzymały rozstrzygającą swą natężnością odpowiedź, że „niema przeszkód”. Wobec tego banki poczęły u-

względnie żądania eksporterów, którzy, wzmaları na dewizy eksportowe obrzymując efektywne dolary, spieniężali je następnie na czarnej giełdzie po kursie wyższym od oficjalnego.

W ten sposób efektywne dolary, ekspone przez Bank Polski, wędrowały z jego kas do banków dewizowych, od tych do eksporterów, od eksporterów na czarną giełdę, by znów stamtąd, bądź zaspakając po znacznym wyższym kursie legalnie potrzebny importerów, nie mogących dostać dolarów w bankach, bądź rozchodząc się do bielizniarek, poetoch i innych skrytek szerokiej publiczności, która, bojąc się o przyszłość złotego, ciągle od niego ucieka i oszczędności swe umieszcza nieproduktownie, ale bezpiecznie, w efektywnych dolarach.

Dopiero w ostatnich tygodniach Ministerstwo skarbu przejrzało i zaczęło nieoficjalnie naciskać na banki, by za dewizy eksportowe płaciły tylko w złotych.

Skąd, że Polska nie ma kolonij karnych na Sybirze, czy na Kamczatce, w Nowej Kaledonii, czy w Gujanie. Byłby to najlepszy sposób izolacyjny dla urzędników, którzy w podobnych wypadkach zadowolniając się tem, że „niema przeszkód” ustawowych — i hynajmniej nie myśla o tem, że najwyższy interes państwa wymaga bądź niezwłocznego stworzenia takich uslawowych przeszkód, bądź wyrzucenia na strych całej masyjny reglamentacyjnej, która okazała się dosłownie dziurawą beczką Darnida.

Obaj lepsi czyli winien i Bank Polski.

Esporiera można usprawiedliwić, jeśli powzięta droga chciał osiągnąć kurs rzeczywisty, o kilkadziesiąt punktów wyższy, niż ten, po którym bank dewizowy byłby mu obliczył dewizę, podchodząc z eks-

Tragiczna rocznica historycznego posiedzenia w Radzie miasta Krakowa.

(stm.). Sala posiedzeń Rady w magistracie krakowskim nietylko godna jest uwagi jako jedna z najpiękniejszych sal w Polsce, ale nadto pamiętna jest przez historyczny posiedzenie „Kola sejmowego” czyli połączonego posiedzenia „Kola sejmowego” oraz posłów polskiej parlamentu wiedeńskiego, które się w niej odbyło w dniu 28 maja 1917 roku, a na którym jednomyślnie uchwalono *paniętą rezolucję Włodzimierza Tetmajera* (z dnia 16 maja) w sprawie *niepodległości i zjednoczenia stem polskich.*

Zgromadzenie to odbyło się w nastroju niezmiernie uroczystym, w obecności około 150 posłów sejmowych i parlamentarzystów, polskich członków austriackiej Izby panów, oraz księcia księcia, obecnych na sali obrad w pątan Włopotelskich — podczas gdy jednocześnie na pl. Dominikańskim i ulicach przyległych manifestowały niezliczone tłumy ludzi, kilkadziesiąt tysięcy obywateli z całego Krakowa. Do tłumów tych przemawiali posłowie z balkonu magistratu, postawie: Głabński, Tetmajer, Siłwiński i dr. Marek, poczem odpiewano *„Chorale „Rota”*

Na posiedzenie „Kola sejmowego” w sali obrad zjawili się także przybyli do Krakowa *przedstawiciele epiteczności polskiego w Kieleskie Kongresowem*, z pod obu ówczesnych wojskowych okupacji, austriackiej i niemieckiej. Jako delegaci Rady Stanu Królestwa Polskiego w Warszawie przybyli pp.: Dzierżbicki, Kmowski i Pomorski, a nadto jako delegaci stronnictw, nie wchodzących w skład Rady Stanu z obu okupacji: adwokat Papiński i ks. pralut Godlewski z Warszawy, oraz b. poseł do Dumy Swierzyński z Radomskiego i p. Zdanowski z Kieleckiego (Tu należy zaznaczyć, że zgromadzenie to odbyło się już po posiedzeniu również w Krakowie posłów do parlamentu wiedeńskiego, w dniu poprzednim, na którym rezolucję posła Tetmajera uchwalono 49 głosami przeciw 2).

Zgromadzenie rozpoczęło się o godzinie 5 pop., lecz oficjalne obrady, po niezmiernie ożywionej dyskusji poprzedniej, dopiero o godz. 6:30, kiedy zagadł go wiceprezesa Kola polskiego dr. German, poczem po przemówieniach pp. Witosa i Stapitńskiego, zabrał głos poseł Włodzimierz Tetmajer i omówiwszy męt z 5 listopada, postawił następującą rezolucję:

„Kolo polskie sejmowe stwierdza, że jedynym dążeniem narodu polskiego jest pozyskanie niepodległej i zjednoczonej Polski z dostępem do morza i uznaje się solidarnie z tem dążeniem. „Kolo sejmowe stwierdza niedzynarodowy charakter tej sprawy i uznaje jej urzeczywistnienie

za porokę stałego pokoju”.

Rozpoczęła się dyskusja, w której między innymi zgłoszono pewne poprawki (dotyczące wreszcie nie przytoczonych przez nas ustępów rezolucji, lecz jej dalszej części, omawiającej stosunek do Austrii) ze strony konserwatyistów. W odpowiedzi na te poprawki wygłosił piomienne przemówienie poseł Daszyński, a po nim także poseł ks. Okoń, poczem ze strony konserwatyistów cofnięto wniosek, co zgromadzenie przyjęło grzotem okasków. O godzinie 7:45 rezolucja posła Tetmajera przyszła pod głosowanie, a zgromadzenie przyjęło ją *jednomyślnie przy powstaniu wszystkich zgromadzonych ze swoich miejsc.* Potem jeden z posłów wyszedł na balkon i zawiadomił gromadzącą się przed gmachem magistratu publiczność o przyjęciu rezolucji, co przyjęto okrzykami radości i entuzjastycznymi oklaskami ze strony tłumy.

Wreszcie cały ten dzień przeszedł dla Krakowa niezmiernie uroczystość, gdyż tak samo przed południem odbyły się olbrzymie manifestacje przed gmachem Uniwersytetu Jagiellońskiego z powodu powziętej dnia poprzedniego uchwały Kola polskiego, oraz stanowska wobec nich profesorów uniwersytetu, co niewątpliwie przyczyniło się do podniesienia ogólnego zapалу uroczystości nastroju i jednomyślności posłów.

Spalenie się więc sali powieźdż krakowskiej Rady miejskiej nastąpiło dokładnie w 9 lat po tem historycznym w niej posiedzeniu, niemal w jego rocznicę.

portu. Czy można jednak uwolnić Bank Polski od odpowiedzialności za tę nadzwyczajnie szkodliwą różnicę o znacznym napięciu, jaka z reguły istnieje między kursami oficjalnymi a czarnogieldowymi? Zdaje się nie ulegać wątpliwości, a w każdym razie twierdzą to (po cichu — aby się nie narazić) sfery bankowe, że do istnienia takich różnic przyczynia się w znacznej mierze brak elastyczności i zwrotności w polityce dewizowo-walutowej po stronie Banku Polskiego, oraz powolność i ociężałość jego aparatu. Podobno nawet niektóre czynniki w łonie samego Banku Polskiego zdają sobie z tego jasno sprawę. Dlaczegoż zatem Bank Polski nie wezwie do stałej porady, a nawet do umiejętnej i skoordynowanej współpracy — fachowych czynników prywatnych? (Wiadome porozumienie banków dewizowych z Bankiem kupna i sprzedaży walut), nie wcale nie stwarza warunków ani ram dla takiej czynnej współpracy w zakresie kupna i sprzedaży walut). Powiadają, że i ten Bank Polski „daje” wtedy, gdy powinien „brać” — i na odwrót! Zdarza się nawet (ostatni raz przed dwoma tygodniami), że Bank Polski sam nagłe podpada kurs w górę bez zrozumiałego powodu!

„Tres faciunt collegium“ czyli „każdy sobie rzepkę skrobie“.

Na pokrywanie legalnych potrzeb dewizowych importu, banki dewizowe otrzymują dewizy i waluty przeważnie z dwóch źródeł:

1) z dewiz, wnoszonych im bezpośrednio przez eksporterów, na pokrycie zobowiązań walutowych (mniej więcej 30—40% całego naszego eksportu),

2) z kupna od Banku Polskiego, który z reguły ma znacznie mniej do oddania, niż wynosi zapotrzebowanie.

Według wyników bilansu handlowego i płatniczego, te dwa źródła powinny być w ostatnich miesiącach starczyły na zupełne pokrycie potrzeb importowych — co byłoby odebrało czarnej giełdzie poważną część jej ranoj bytu i zahamowało tendencję zniżkową (oczywiście przez równoczesnym zahamowaniem zniżkowej, a przez rząd legalizowanej wymiany dewiz nieimportowanych na efektywne dolary, o czym na wstępie była mowa). Tymczasem podobno niektóre banki dewizowe sprzedawały importom dewizy tylko o tyle, o ile mogły je kupić w Banku Polskim — dewizy zaś i waluty, otrzymywane wprost od eksporterów na podstawie własnych zaświadczeń walutowych, chowały sobie w skarbcu na tezauryzację, lub nawet częściowo fruktyfikowały nie oficjalnie po wyższym kursie. Protokół porozumienia banków dewizowych z Bankiem Polskim z 26 lutego hr. zawiera zastrzeżenie, że banki dewizowe zobowiązują się nie uzupełniać własnych zapasów dewizowych ani nie prowadzić handlu spekulacyjnego. Już ta klauzula sama wskazuje, że „coś na rzeczy być musiało”. Podobno jednak i teraz jeszcze niektóre banki dewizowe czynią po dawnemu, przyczyniając się w ten sposób do rozkwitu czarnej giełdy, do spadku złotego, do podrożenia handlu i produkcji. Zasadniczo jesteśmy wrogami etatyzmu — ale jeśli ktoś ma od państwa monopol, to winien także służyć celom państwowym. Odpowiedzialny zaś urzędnik państwowy, który jednego czy drugiego monopolistę pod tym względem nie potrafi skontrolować i doprowadzić na drogę interesu państwowego, sam na siebie wyjada wyrok. *Dr. Roger Battaglia.*

Bohaterski dowódca.



Pułk. Gustaw Paszkiewicz, dowódca szkoły podchorążych i szkoły oficerów piechoty w Warszawie.

Pożar pałacu Wielopolskich w Krakowie.

Z sali posiedzeń Rady miasta zostały tylko popioły i zgliszcza. Pastwą płomieni mógł paść cały gmach.

Kraków, 27 maja.

(stów) Wczoraj nad ranem zbudziła mieszkańców Krakowa straszna wiadomość:

Magistrat płonie!

Równocześnie na ulicach miasta dał się słyszeć sygnał trąbki strażackiej, która ze swym dzielnym komendantem i dowódcą i wszystkimi plutonami stanęła o godz. 5:13 pod bramami pałacu Wielopolskich. W kilka chwil potem stanęła na miejscu wiceprezydenci miasta Sara, Rolle i Wielgus, sekretarz prez. Strasiński, dyr. Krzyżanowski, st. r. budownictwa Kleczka i Nowicki, r. m. Herpelt i naczelnik biura prez. Przesorski, oraz wielu innych urzędników magistratu. Dookoła gmachu magistratu zaczęli być to pora ranna, zaczęły ustawiać się tłumy mieszkańców miasta, których

groza sytuacji zbudziła ze snu.

Celem zabezpieczenia mienia magistrackiego i bezpieczeństwa publicznego, przybył na miejsce komendant policji wojewódzkiej, inspektor Piłch, z komendantem na miasto Maruśnickim, oraz oddział policji. Zaalarmowano również szkołę podchorążych i pułk saperów kolejowych, która wzięła udział w energetycznej akcji ratunkowej. Kompania żołnierzy dowodził: dowódca pułku podpułk. Szoka, kpt. Frąnkiewicz, kpt. Szekeda, por. Jabłoński, por. Zieliński, oraz chorążowie: Sztoch i Reiner.

Załączono

zamknięcie kordonem ulic

proceedujących do magistratu. Na miejscu zjawili się także komendant O. K. Nr. 5 generał Kuliński, szef sztabu gen. A. O. K. pułk. Kaweński, senator Adelman, wielu posłów i radnych miejskich.

Pogotowie ratunkowe

od pierwszej chwili pełniło służbę na placu pod komendą dyżurnego lekarza dra Drozdowskiego.

Przybyłym na miejsce pożaru tłumom przedstawił się straszny widok. Kłęby dymu buchały ze starych framug okien drugiego piętra pałacu Wielopolskich od ulicy Grodzkiej, gdzie mieści się sala Rady miasta Krakowa wraz z jej salonami klubowymi. Kiedy straż pożarna przybyła na miejsce, nie było już nic do uratowania.

Sala Rady miasta przedstawiała jedno wielkie

morze płomieni

i siła pożaru była tak wielka, że kamienne okiennice wypadły formalnie z okien.

Całe wspaniałe wewnętrzne urządzenie sali spłonęło dookoła, oraz urządzenie pokoju przed salą zniknęło bez śladu. Pastwą płomieni padły również portrety byłych burmistrzów miasta, pendzla najlepszych ówczesnych malarzy, a mianowicie portrety: Dietla, Zyblikiewicza, Weygla, Salachowskiego, Friedleina, Lea.

Spłonął także portret Kościuszki

własność Muzeum Narodowego, który umieszczony był nad krzesłem prezydenta w miejscu, gdzie dawniej za czasów zabarżonych wisiał portret cesarza Franciszka Józefa. Fotela radzieckie, fotela członków senatu magistrackiego, spłonęły również.

Obrońca dzieł sztuki.

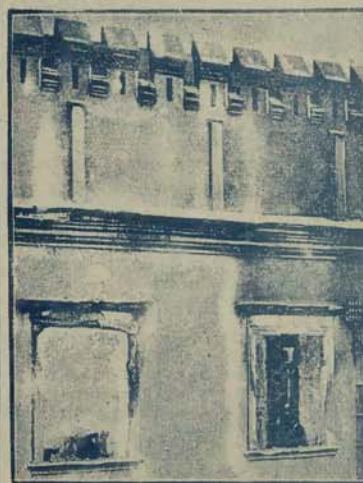
Na wieść o pożarze przybył kustosz Muzeum Narodowego g. dr. Maczowski i pod jego kierownictwem zdejmowano obrazy, wiszące w klatce schodowej, prowadzącej do sali Rady miasta oraz w korytarzu

przed biurami wiceprezydentów. Na szczęście wszystkie te dzieła sztuki uratowano.

Rozniary pożaru.

Pożar objął strych nad salą Rady miejskiej, tak, że cały wiekowy wspaniały strop nad salą Rady runął wraz z pionacem belkawanem.

Obraz zniszczenia przedstawia również pierwsze piętro, gdzie największemu uległ zniszczeniu pokój prezydenta miasta wraz z jego przyległymi salonami. Pezeczająca woda załaziła biurko i szafy, oraz skórzane meble, które straż pożarna przemieściła do sąsiednich biur wiceprezydentów. Biura te dzięki okolicznościom — nie uległy zniszczeniu, prócz biura wiceprezydenta dra Wielgusa, gdzie przez smół pezeczka leżała woda. Nie uległy również zniszczeniu biura oddziału dla spraw personalnych, mieszczące się tuż na drugim piętrze obok sali po-



Fragment drugiego piętra ze spalonymi oknami,

sieczek. Sala Rady przedstawia obraz wielkiego zniszczenia.

Urzędnicy miejscy i członkowie prezydium miasta, przemieszczając się niesiecznie, jakie spadło na miasto. Przypomnieć należy, że sala Rady miasta odnowiona została w r. 1912 przez zasłużonego prezydenta dra Juljusza Lea. Sala Rady miasta i biura przylegające miały imponujący widok i odwiedzane były i podziwiane przez obcych, przybywających do Krakowa. Bez przesady powiedzieć można, że była to jedna z najładniejszych sal w całej Polsce, a urządzenie jej było wytworne.

Poza strażami natury finansowej, są również strazy moralne, i dużo czasu upłynęło, nim w odnowionej sali będą się mogły odbywać obrady radzieckie, nim na ścianach nowej sali zawisną nowe portrety dawnych burmistrzów.

Co było przyczyną pożaru?

Dotychczas nie ustalono co było przyczyną pożaru. Różne wieści obiegają, jak zwykle w takich wypadkach, po magistracie. Jedni na drugim starają się

winę zrzucić. Przypuszczają należy, że energiczne śledztwo, które prezydium miasta zarządzi, przywróci się do wyświecenia sprawy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, pożar mógł powstać od krótkiego spiecia przewodów elektrycznych, rozpiętych u stropu w sali posiedzeń Rady miasta, gdzie na pułapie mieściło się około sto lampek elektrycznych. Przyczyna pożaru może być też inna i ogień mógł być przez przypadek zapuszczonej, zwłaszcza, że sala Rady miasta od dwóch tygodni była restaurowaną i przygotowywaną na pierwsze posiedzenie reaktywowanej Rady, na której miał być dokonany wybór prezydenta miasta.

Czyżby zawiązek pożaru powstał już onegdaj wieczór?

Wczoraj między godziną 7-mą a 8-mą wieczorem nastąpiło w śródmieściu i innych dzielnicach miasta pewne zaburzenie w sieci prądu elektrycznego. Zachodzi przypuszczenie, że defekt ten spowodował krótkie spiecia w stropie nad salą Rady miejskiej, a w następstwie — katastroficzny pożar. Jeżeli przypuszczenie powyższe miałoby się sprawdzić, to zawiązek pożaru powstał już onegdaj około godziny 8-mej wieczór.

Jaka szkoda?

Szkoda dotychczas nie jest jeszcze ustalona, dochodzi jednak do setek tysięcy. Cały budynek ubezpieczony był w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń, której delegat, p. inżynier Wierchowicki, był obecny na miejscu.

Zabezpieczenie głównej Kasy miejskiej.

Na wiadomość o pożarze wiceprez. Sara i Wielgus udali się natychmiast w strzyżo gdzie mieści się gł. kasa miejska, celem zabezpieczenia przed pożarem głównej kasy miejskiej, gdzie znajdują się papiery wartościowe oraz płynna gotówka.

Kto zaalarmował straż pożarną?

Wedle wyjaśnień naczelnika straży Obidowicza, straż została zaalarmowana ze stacji telegrafu pożarowego o godz. 5:12 rano. Telegrafista straży Antoni Szeński i Stanisław Socha zeznali, że **Historon nazwiskami Labędzi**, przechodząc ul. Franciszkańską w stronę poczty, zauważył kłęby dymu i odpowiadając wyprawy z okien magistratu II piętra oraz **plamienia, wydostające się z okien**. Labędzi polecił nieznanemu przelobnowi zaalarmować straż, przyczem wskazał mu aparat alarmowy, umieszczony na gmachu magistratu, sam zaś pobiegł na pobliską służbnię, zapukał do frontowego okna z alarmem, że magistrat się pali.

Wyjazd straży pożarnej.

Równocześnie wyjechała straż w sile dwóch plutonów. W tym samym czasie alarmował straż o pożarze strażnik z wioły Marjadki, Naczelnik straży wyjeżdżając z drugim pogotowiem, wążąc unoszące się kłęby dymu, zaalarmował resztę straży i filię w Powirów. Straż z dwoma działaniami mechanicznymi i wszelkimi sprzętami do dyspozycji poniegami, oraz przyrządami, wyruszyła do pożaru. Jak naczelnik straży stwierdza w protokole uroczym, alarm pierwszego i drugiego pogotowia trwa do czasu wymyżu tych dwóch pogotowia około 20 sekund, przejazd zaś z kwarant strazy, odległych 400 metrów, trwał około jednej minuty.

Kiedy straż pożarna przybyła na miejsce, dym i plamienia wydobywały się na zewnątrz tak od strony frontowej, jak i od strony wewnętrznej budynku i z całej połaci dachu, objętej pożarem, z czego naczelnik straży wnioskował, że pożar powstał

mał od pastora za jeden z klejnotów tysiąc dolarów, a klejnot ten miał wykupić z rąk pastora „general“, mający przybyć później. I w tym wypadku oszust przepadł bez wieści, a klejnot okazał się bezwartościowym.

W Mollendo nie słyszano nigdy o posiadającym tam majątek „księciu Szeskim“, ani też o jego ta-

jemności misji. Nie ulega wątpliwości, że oszust ten jest Niemcem. W Adairze pokazywał on pastora obrażki z Dżezna i wymienił nawet kilka nazwisk urzędniczych tam pastorów protestanckich. Mimo energicznych poszukiwań policji niemieckiej i amerykańskiej, oszustu tego nie udało się dotychczas ująć.

W szponach „czarnej ręki”.

Kraków, 27 maja.

(?) Doniesłnawy już przed kilku dniami, że wdowa po wielokrotnym milionerze Vanderbilcie, uciekla potajemnie z Ameryki do Europy wraz ze swoją córeczką Głorją. Uciekla ona dlatego, że prawie codziennie otrzymywała listy, żądające okupu, gdyż w przeciwnym razie grożono jej uprowadzeniem córeczki.

W związku z tem, prasa amerykańska zwraca uwagę, że w ostatnich latach liczba przestępstw w Stanach Zjednoczonych tak się mnoży, iż niesprawiedliwie są najgorsze obawy na przyszłość. Okazuje się mianowicie, że władza państwowa odnosi bardzo niewielkie sukcesy w walce ze zorganizowaną przestępczością, że właściwie — zupełnie zawodzi. Najgorzej stosunki przedstawiają się pod tym względem w Chicago, gdzie w roku ubiegłym

dopuszczono się więcej morderstw, aniżeli w całej Anglii.

General Dawes ogłosił memoriał, w którym oświadcza, że Chicago znajduje się w rękach bandy zbrodniarzy, zwanej „czarną ręką“, na rzecz której mieszkańcy tego miasta muszą się opodatkowywać. Banda zmusza ich do posłuchu terrorem, uprowadzaniem dzieci i skrytobójstwem. Niektórzy członkowie tej bandy są bardzo bogaci. Podobno też banda ta znajduje się w porozumieniu z policją. Banda uznana Chicago za swój teren, członkowie jej dzielą się między sobą zdobytym łupem i karzą śmiercią tych

drobnych przestępców, którzy mają odwagę na tymże terenie działać.

„Czarna ręka“ traktuje Chicago jako swój monopol.

Daje komunikuje gen. Dawes, że najwpływowi handyci urządzają bankiety dla członków prokuratury, dla naczelnych urzędników policji obdarowują klejnotami i samochodami i przypominają, że bandyci, nazwanym Edward Beldelem, który dopuścił się 41 morderstw, ucieczony został po swym sżonie wspaniale urządzonego pogrzebem, w którym wzięły udział wszystkie organizacje handycie w Chicago. Gazety chicagowskie wówczas stwierdziły, iż

takiego wspaniałego pogrzebu nie miał jeszcze dotychczas żaden z uczciwych obywateli amerykańskich.

Według Dawesa, podobne stosunki panują we wszystkich wielkich miastach amerykańskich, a tyfko w Chicago przedstawiają się najgorzej, wobec czego należy wystąpić przeciw bandom w sposób bezlitosny.

Łatwo to powiedzieć, ale trudniej zrobić. Bandytym w Ameryce rozwinął się do takich rozmiarów, stał się taką potęgą, że nie podoba mu się swyktymi środkami. Być może, iż Ameryka zobędzie się dla ocalenia swej dobrej sławy na środki nadzwyczajne i skuteczne.

Rzadka uroczystość uniwersytecka w Krakowie.



Onegdaj — jak już donosiłśmy — odbyła się na Uniwersytecie Jagiellońskim uroczysta promocja na doktora Filozofii Anglika W. J. Rosego, bardzo zasłużonego kierownika krak. Y. M. C. I. Uroczystość, która zgrupowała w auli uniwersytetu przedstawicieli szerokiego kręła społeczeństwa krak., miała przebieg szczególnie podniosły zarówno na osobę „młodego“ doktora, jak i z tego powodu, że od istnienia Almae Matris Jagellonicae, p. Rose jest drugim Anglikiem w Krakowie promowanym. Ilustracja nasza przedstawia p. Rosego z małżonką po promocji.

SMYRNEŃSKA WEŁNA

(WSZYSTKIE KOLORY)

Oanowa smyrneńska wełniara (wszystkie szerokości od 50 do 350 m.).

Stylowe wzory w bardzo wielkim wyborze.

PO CENACH KONKURENCYJNYCH!

Roboty rozpoczęte bardzo starannie dobrane (oraz każda ilość wełny i t. d.) wysyła się odwrotnie! — Na zamówienie wykonuje się artystycznie i terminowo dywany każdej wielkości!

Nauka wyrobu dywanów smyrneńskich BEZ WARSZTATU odbywa się w Krakowie stale!

Warunki przystępne dla każdego. — Na prowincji urządzamy Kursy z dostawą wzorów i materiałów! — Dla przyjeźdźców nauka Przyspieszona. — Ulgi i dogodności w splatach.

„SMYRNAPERS“ Katedra Katedra Wytwórnia Dywanów Smyrneńskich
H. I. M. GODZISZEWSKA, Kraków, Pijarska 5./III.

Mój feljeton.

Ale dzień!

W dniach takich jak dzisiejszy występuje dopiero wyraźnie na jaw rola dzienników i ich znaczenie we współczesnej ludzkości całego świata, umożliwione każdozmiennie przez wspaniały rozwój wszystkich środków porozumiewania się na najdalszą odległość.

Dręki właśnie tym środkiem i dzięki dziennikom dla każdego mieszkańca globu — gdziekolwiek on mieszka było tylko do niego dotarł dziennik — świat cały jest jakby obryzany testrem dramatycznym, obryzania scena, na której rozgrywa się codziennie szereg widowisk, dziejących się równocześnie choć od siebie niezależnych.

Dniem w którym te dramaty globowe, dramatyczne wypadki na wielkiej scenie, czy też na wielkim skrawie świata „wyswiedliły się“ szczególnie obfity był dzień dzisiejszy. Do pomysłu tylko:

W Japonii wybuch wulkan, pęka cały bok góry, a spowodowany przez to wyflow dwóch rzek, oraz plonąca lawa niszczy miasta, zabija kilkuset ludzi, ranią tysiąc, zostawiając bez dachu ludność.

W Monachium zachodzi katastrofa kolejowa, zderzają się dwa pociągi, pada około setki ofiar — na Semmeringu zlarza się druga katastrofa, przy której dzięki Bogu liczba ofiar jest mniejsza.

W Paryżu zostaje zabity na ulicy Pellura, były „ataman“ niepodległej Ukrainy.

W Hadze zapada niepomysłny dla nas wyrok międzynarodowego trybunału w sprawie wielkich zakładów azotowych w Chorzwie na G. Śląsku.

W Rumunii dzień wyborów do parlamentu ma krwawy przebieg, przyczem jeden z kandydatów opozycyjnych na posła, ks. Turko, zostaje zabity.

W Krakowie pał się magistrat.

To wszystko czytelnik „Kurjera“ otrzymałce od razu w jednym dzienniku, czyta na niemal jednej jego stronicy. Wielka scena obrotowa świata, wielki ekran globu przesuwają się przed jego oczami w

ciągu kwadransu, ukazując mu szereg dramatycznych i wstrząsających zdarzeń, w ciągu czasu, który czytelnik zużywa na spożycie śniadania. Jaki teatr może mu dostarczyć takiego widowiska?

Jeszcze przed pół wiekiem, prawie, że nie było tego „teatru prasowego“ i mieszkańiec takiego miasta jak Kraków pod wyłączeniem wrażeniem pożaru, w magistracie żył dwa tygodnie, zanim do niego doszła wieść z szerokiego świata o jakimś gdzieś tam odległym i obojętnym wypadku. Dzisiaj jest on obywatelom świata i jednego dnia wali go obuchem w głowę dziesiąt katastrof — wobec których mimowoli zmniejsza się doniosłość najbliższych niego wydarzeń. Ma to swoje zło swoje dobre strony. Widz „teatru prasy“ oddzieli unaoznacza sobie — jak małym jest ten świat — i jak jednakowe wszystkie na nim ludzkie sprawy.

(Stm.).

Zjazd maturzystów

z r. 1911 — Nowy Sącz, II. Gimnazjum

odbędzie się w czerwcu. — Blizsze szczegóły i zgłoszenia odwrotnie skierowane: Dr. Rudolf Kochlöf, Głogkowiec ad Tarnów, albo Marjan Falch, Dębica.

Pierścionki żaręczynowe i ślubne jubilerskie poleca w bogatym wyborze najtaniej **Emil Goldwasser, Kraków, Grodzka 25.**

Zjazd Koleżeński

maturzystów oddział A. i B. z roku 1926 w Tarnowie. Spieszne zgłoszenia nadesyłać: Ludwik Robrensohn, Kraków — Magistrat; X. Jan Litwin, Kraków — ul. Wolna 1. 6. — Zjazd odbędzie się z kościoła czerwca br. o cem zawieszonym piętusiem. 2082
Kraków, dnia 26 maja 1926 r.

Angielskie
PASY BALATA
Angielskie
SPLAWY METALI

poleca ze składu

Zachodnie Towarzystwo dla Handlu i Przemysłu Sp. Akc. 1858

Warszawa, ul. Senatorska 10.
Adres telegr.: „Western, Warszawa“.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w ciężkim smutku z powodu zgonu s. p. Siostry naszej **Jadwigi Stęczkowskiej**, okazali nam tyle współczucia — oraz Przewielebnym Ks. Kanonikom Van-Royowi i Ks. Jasuńskiemu, za oddanie ostatniej posługi sp. Zmarłej składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

2088

Stęczkowsky.

Podziękowanie.

Za skuteczną, cięską i bezinteresownie wykonaną operację, ludzkie troskliwe opiekę lekarską w czasie choroby mej żony składam **J.P. Majorowi Dęwi Mieczysławowi Polyskiemu, komendantowi Szpitala Wojskowego w Nowym Sączu**, gorąco z serca płynące „Bóg zapłać“.

2086

Józef Kajetanowicz

kapitan W. P.

RUDOLF LINSCHEID

Zarządca dóbr

przywsiży lat 64, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w Krakowie, dnia 25. maja 1926 roku.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek 27. maja o godz. 3 popoł. ze szkieł, okręgu górnego przy ul. Wrocławskiej, na któ ryto smutny obrzęd zapraszają w niu tulonym żale pozostałi.

Córki, synowie, synowie i wnuczki.

Marszałek Piłsudski o stosunkach politycznych i swej kandydaturze na Prezydenta Rzpltej.

Specjalny wywiad „Ilustr. Kurjera Godziennego“

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 maja. (Wał). W poprzednim swym wywiadzie Marszałek Piłsudski dał szersze okno na politykę, jakie kierowały nim podczas pamiętnych dni 12, 13 i 14 maja oraz sam przebieg tych wypadków. W dniu następnym zwróciliśmy się do Pana Marszałka z następującą uprzejmą prośbą:

Podział na prawicę i lewicę nieracjonalny

— Nie sądzę — rozpoczyna Pan Marszałek — ażeby p. miał, ścisłe mówiąc, rację. Nie przypuszczam, ażeby wogóle było racjonalne nleganie przyzwyczajeniom, nie powiem nawet słownym, lecz przyzwyczajeniom dźwiękowym, związanym z pojęciami „prawica“ i „lewica“.

Polska powstała po ciężkiej długoletniej wojnie, która wstrząsnęła całym światem i znajdujemy się w niej i cały świat jeszcze dotąd w okresie krystalizowania się nowych pojęć politycznych. Nadużyłbym zaś w niesłychany sposób pojęć starych, przedwojennych, które bardzo dużo straciły na wartości. Jeżeli pojęcia „lewica“ i „prawica“ mamy rozumieć jako odpowiedniki głębokich społecznych prawd, istniejących w świecie, to znajdziemy, że we wszystkich państwach z wyjątkiem naszego sąsiada wschodniego siły społeczne znajdują się w stanie równowagi, chociaż niewątpliwie mamy do czynienia z gwałtownym poszukiwaniem metody wyjścia dla nowego powojennego życia.

Osobiście stwierdziłem natychmiast po wyjściu z Magdeburga, iż Polska w tym stanie równowagi musiała powstać (wzrosła) dość długo, gdyż z jednej strony jest bardzo uboga i zabraknie jej sił materialnych na eksperymenty, a drugiej zaś strony zabraknie jej sił moralnych, jak odważy, gdyż wyszła do nowego życia ze społeczeństwa przyzwyczajonego do głębokiego upokorzenia i lichorzostwa myśli, nabytych podczas długich lat niewoli narodowej i politycznej, niewoli u obcych.

Konieczność równowagi społecznej.

Dlatego też, jeżeli pojęcia „lewica“ i „prawica“ są związane z ruchami społecznymi nie byłym nigdy osobliwie w nowej Polsce stronnictwom dawanym wyraźnej przewagi jednej lub drugiej stronie i wyrażałem zawsze myśl, której się i teraz trzymam, że dla nas eksperymenty zrobione przez naszych sąsiadów ze wschodu nie jest zachęcający. Natomiast nie wierzę w porożenie się pod tym względem, bryśmy w porównaniu z naszym sąsiadem z Zachodu i innymi państwami na świecie mogli się zdobyć na dawanie im przykładu rozwiązywania problemów społecznych, gdy słusze czy niesłusze wszędzie na świecie — jak twierdzą — dotąd równowaga społeczna utrzymuje się.

Co Marszałek Piłsudski wytyka prawicy w Polsce?

Jeżeli zaś „lewica“ i „prawica“ mają oznaczać pojęcia polityczne, związane z daleką i dawną przeszłością, sięgającą hen aż gdzieś do Wielkiej Rewolucji francuskiej, to wyrażają one, lecz próbowanie analizy stosunków politycznych w mojej ojczyźnie nigdy nie mogę skonstatować co jest lewica, a co prawica. Jeżeli pan weźmie n. p. jeden z dokumentów naszej historii, najbardziej lubiące zamordowanie prezydenta Narutowicza — to został on dokonany niewątpliwie przez ludzi należącej do „lewy“, prawicy. Tymczasem wszędzie na świecie akty mordów przedstawicieli państw, dokonane są przez „lewicę“, która przekracza wszelkie granice ustrojów politycznych obecnego świata, tak, iż nie sposób takiej lewicy nawet włączyć w rejestr stronnictw politycznych lewicy.

Główniejszą prawicą sądzi charakterystycznie do zmniejszenia siły i potęgi parlamentarystyki na rzecz władz wykonawczych, a nas zaś najwybitniejszym przedstawicielem rozwijania partyjnego i oparcia wszystkiego w Polsce na prawie i przywilejach ep. posłów i senatorów, jest nie kto inny, jak t. zwana prawica.

„Nie chcę być członkiem ani lewicy, ani prawicy“.

Także autorem konstytucji, objawiającej władzę wykonawczą z wszelkich cech ełły na rzecz „słotychej włości“ posłów i senatorów, jest właśnie prawica. Gdy się więc rozumuje pojęciami „prawica“ i „lewica“, musi się zabierać w jakiejś sprzeczności z ogólnie istniejącymi pojęciami i trzeba stanąć zupełnie bez wyjścia. Osobiście nigdy nie chciałem być członkiem ani polskiej prawicy, ani polskiej lewicy. Nie chciałem nigdy należeć do żadnego stronnictwa, ani też spróbować panowania stronnictw nad Polską.

Ośrodkiem zagadnienia naprawy: zmiana metod pracy państw.

Nieszczęsny spadek po zaborcach.

— Z powyższego należy wnosić, że pan Marszałek, jako wysunięty kandydat na prezydenta, nie uważa się za przedstawiciela jednej polowy obecnego Sejmu i że wogóle jest przeciwny traktowaniu wyboru Prezydenta w przyszłości walce między obecną prawicą a lewicą Sejmu.

Natomiast. Moją kwestją, kwestią ta, postawioną zarówno przeze mnie, jak i przez życie, nie

— Panie Marszałku, wypadki stworzone przez Niego w pamiętnych dniach w odniesieniu do Sejmu, dają w rezultacie pokonanie Izby sejmowej na dwa wyraźne czoły: prawicę i lewicę, określone nie przez coś innego, jak stosunek do dokonanego przewrotu.

na tem polega. Polega ona przedewszystkiem na zdolności ze strony państwa karamia wykroczeń i nadużyć — specjalnie pieniężnych — tak, aby Polska przeszła być śmiejącą w świecie, oraz na tworzeniu warunków, umożliwiających wyjście z marazmu, do którego doprowadza metoda pracy państwowej w Polsce.

Proszę przecież wyobrazić sobie, iż jesteśmy zniechęceni ze składowi trzech państw, z których każde miało swoje prawa, swoją metodę pracy państwowej. Jesteśmy, chcąc nie chcąc, dziedzicznymi tych trzech metod. Wobec tego zaś, że te trzy państwa pracowały przeciwko Polsce w sposób wyraźny i jasny, mamy mnóstwo przepisów cięższych na nas stałe i ustawy.

„Przywileje posłów i senatorów uniemożliwiają pracę Prezydenta Rzpltej“.

— Polacy sprawą państwa, wyrażając się w związku z tymi pytaniami, które są pytaniami, którą muszę powtórzyć — czy Pan Marszałek zgodzi się na powołanie swojej kandydatury na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej?

— Pan mnie wciąż pyta, tak jak i inni ludzie o moją kandydaturę na Prezydenta. Chciałem zwrócić wszystkim uwagę, iż przed ostatecznym ustąpieniem z urzędu Naczelnika Państwa, wygłosiłem przemówienie, w którym starałem się wyjaśnić, dlaczego nie chcę kandydować na Prezydenta Rzeczypospolitej. System konstytucji, która została uchwalona przez Sejm konstytucyjny, dał w ręce panów posłów i senatorów tyle przywilejów i sposobów zahamowania każdej pracy w państwie, że — zdaniem moim — każdy prezydent jest skazany na niepowodzenie, co zaś dopiero mówić o mnie, człowieku, który namierza sobie pracę, dającą szkielet efekty i który z trudem znosić jest w stanie wszelkie rozmowy i przetargi bez decyzji i efektu. Ja tedy stwierdziłem, że do takiej pracy się nie nadaję i że potrzebna szukać innych ludzi, którzyby mniej traciłi cierpliwości w bezpodstawnym szarpaniu się, dla spełnienia — moim zdaniem — beznadziejnego przekonywania panów posłów i senatorów, by wyrzekli się swoich przywilejów i przestadzania rządowi w pracy i wolałi Prezydenta do pracy na rzecz dobra i korzyści państwa, a nawet klęczek.

Czy sejmowy miecz Damoklesa będzie wisiał nad głową nowego elekta?

— W przeciągu trzech i pół lat, dzielących nas

— jak prawdopodobnie pan tego nie wie — zmieszenie tego całego bagażu musi faktycznie, według istniejących u nas koncepcji, przejść przez różne polskie instytucje, więc część przez Sejm i Senat, wreszcie inna część przez Radę Ministrów. Może sobie pan wyobrazić, jak to wolno postępuje, jak wolnym jest ten proces oswożenia się do zmian naszej przeszłości, gdy byłoby podzielony na trzy części, i co dzięki powolnemu postępowi pracy państwowej, dotąd jak najstwierdzenie utrzymujemy. Nie dziw się też wcale, gdy spotykamy ludzi, którzy ze wzruszeniem patrzą, iż Polska jest jakoby daną z tego, że potrzebna namyślenie w całej niezmierzoności wyszły to, co w Polsce robiły państwa i ustroje polityczne, które nie istnieją już wcale, jak Austrija, albo zmuszone były przez rozwój życia przejść do całkiem innych form, jak Rosja i Niemcy. Wyglądamy zapewne niezwykle archaicznie.

Niedawno naprzykład z pewnym podziwem dowiedziałem się, że jakieś przywileje i nadaje przepisy nie mogą być zniszczone, gdyż były wydane przez s. p. Stołypina i Radę Państwa w Petersburgu. Równocześnie zaś organami u nas w Polsce, co dotąd jeszcze nie określono, jest Sejm z Senatem.

Przywileje posłów i senatorów uniemożliwiają pracę Prezydenta Rzpltej.

— Polacy sprawą państwa, wyrażając się w związku z tymi pytaniami, które są pytaniami, którą muszę powtórzyć — czy Pan Marszałek zgodzi się na powołanie swojej kandydatury na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej?

— Proszę pana. Ja nie chcę twierdzić, iż tak nie jest. Lecz to, co Pan nazwa opinia, nie jest pewnym postępnym czy senatorom. Wymaga, że trzeba mieć dużo optymistycznej ufności, aby się zdobyć na taki rodzaj wiary w tak dalekie przyszłości. Przekonałem się, że w wypadku na świecie, aby umiarkowanie warstwy rzadkie się obywateli swoich przywilejów, jeszcze zażądać zaś są wypadki w historii, aby czy były to klęski i klęski. Co do mnie — wyrażam pan — bardzo przypuszczam, iż Sejm i Senat po wyborze nowego Prezydenta ustąpią opinii o tyle, że się na pewien czas rozjadą, zawieszają miecz Damoklesa swoich przywilejów i prawa zahamowania czynności rządzących nad głową nowego elekta, który zapęć się będzie musiał utworzeniem nowego rządu. Daj Boże, aby przy tem tworzeniu nowego rządu nowy elekta nie został skompromitowany niemożnością dokonania tej pracy w przybliżeniu, gdy do „pomocy“ mu stana, jak dotychczas było w Polsce, wszystkie stronnictwa, grupy i klęki poselskie i senatorskie.

Na tem p. Marszałek zakończył swoje niezwykle interesujące wywody.

Polska potrzebuje pokoju na zewnątrz i na wewnątrz.

Prezydent Rzpltej powinien mieć taką władzę, jak w Stanach Zjed.

Wywiad z Marszałkiem Piłsudskim w „Matinie“

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Godziennego“).

Paryż, 26 maja. (U). Sauerweine ogłasza w „Matinie“ swój drugi wywiad z Marszałkiem Piłsudskim.

Marszałek wypowiedział się w nim zdecydowanie przeciw dyktatorze. Wprowadzenie konstytucyjnego stanowiska Prezydenta Rzeczypospolitej musi być wzmocnieniu, naprzykład w duchu konstytucji Stanów Zjednoczonych, aby prezydent mógł przeciwstawiać się sztykanom parlamentu, jednak Marszałek nie ma najmniejszego zamiaru wprowadzać dyktatury. Gdy Marszałek powracał z Magdeburga do Polski, mógł ująć nieograniczoną władzę w ręce, jednak Polacy nie należą do narodów, którymby można rządzić kłtem.

Marszałek zezwolił aby jego kandydaturę razem z innymi postawiła była postawiona, przed wyborem zamierza jednak Marszałek porozumieć się z innymi kandydatami, aby zarządzić wzmocnienia władzy

prezydenta.

Odnosnie do polityki zewnętrznego kraju, Marszałek dał uspakajające wyjaśnienia. Polacy chcą pokoju i potrzebują pokoju, nie chcą również żadnych terytorjalnych zmian.

Z zagadnień wewnętrznych jednym z najważniejszych jest uzgodzenie trzech zaborczych ustawa-dawstw, obowiązujących dotychczas na terenie Polski. Dalej są czynione poważne wysiłki w kierunku wprowadzenia większej uczciwości i moralności w życie publiczne.

Uprawiające się przez pewien czas niespodziewanie w Poznańskim nie jest już obecnie niebezpieczne. Należy się liczyć z istnieniem w każdym państwie różnorodnych elementów. Silny wpływ Niemiec w Polsce zmienił niektóre zwyczaje i obyczaje, jednak o separacjonalizm niebezpieczeństwem niema obecnie mowy.

Czem jest Marszałek Piłsudski dla Polski?

Znamienne wystąpienie prof. dra Eugenjusza Romera.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Lwów, 26 maja. (K). Sensacją dnia jest we Lwowie artykuł, zamieszczony we wczorajszym numerze „Kurjera Lwowskiego“ p. t. „Konsekwencje buntu Piłsudskiego“, podpisany przez prof. uniwersyteku lwowskiego, wybitnego geografa Eugenjusza Romera.

Artykuł jest sensacją dlatego, że prof. Romer był

wieloletnim członkiem Z. L. N., współpracownikiem „Słowa Polskiego“, a do ostatniej chwili „Warszawianki“.

W artykule owym stwierdza prof. Romer, że kult Piłsudskiego jest w tej chwili narodowa cecha społeczeństwa, a władza Piłsudskiego jest emanacją narodowego władztwa duszami tego kultu narodowego

Gdańszczanie nabrali zaufania do złotego.

(Telefonom od naszego korespondenta).
Gdańsk, 26 maja. (B). W Gdańsku można znobserwować w ostatnich dniach charakterystyczny objaw. Oto w Gdańsku skupiano złoto polskie. Zapytany przez Waszego korespondenta jeden z kupujących, dlaczego Niemcy nabrali zaufania do złotego, odpowiedział, że dotychczas nie mogli mieć zaufania do

pieniądza polskiego, ponieważ panujące w Polsce stosunki nie dawały rękojmi w ugniewnieniu się państwowości polskiej. Zapowiedziana przez Marsz. Piłsudskiego sanacja stosunków wewnętrznych, daje tę rękojmię, że obecnie państwowość polska się wzmacnia.

Abd-El-Krim oddał się w ręce Francuzów.

Koniec powstania w Marokku.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Fez, 26 maja. (U). Wódz Riffenów Abd-el-Krim dziś o godz. 11-tej przedpół, oddał się dobrowolnie wraz ze swą rodziną w ręce Francuzów.

Przybył on przed linje wojsk francuskich i prosił o wzięcie w niewolę. Został on odsławiony do Fezu.

Wkrótce po oddaniu się w niewolę Abd-el-Krim oświadczył, że wszyscy jeńcy francuscy i hiszpańscy odyskują wolność. Poddanie się Abd-el-Krima można uważać za koniec powstania w Marokku.

Wyrok na fałszerzy pieniędzy w Budapeszcie.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Budapeszt, 26 maja. (U). Dziś o godz. 7-mej wieczerz zapadł wyrok w budapeszteńskim sądzie karnym w procesie o fałszowanie banknotów. Wyrok trybunału uznaje Nadossy'ego i ks. Windischgrätz winnymi bezpośredniego sprawstwa fałszowania banknotów, ponadto Nadossy'ego winnym fałszowania dokumentów w 11-tych wypadkach, Windischgrätz winnym pomocy w fałszowaniu dokumentów w 7-miu wypadkach.

Kierownicy instytutu kartograficznego jon. Haits i pułk. Kurz uznani winnymi udzielenia pomocy w fałszowaniu pieniędzy, major Görö i 6-ciu funkcjonariuszy instytutu uznani winnymi fałszowania pieniędzy jako bezpośredni sprawcy, trzech dalsi funkcjonariusze instytutu uznani winnymi przekroczenia fałszowania pieniędzy, Andrzej Andor i Tibor Schwetz uznani winnymi zbrodni rozpowszechniania fałszywych pieniędzy, jako bezpośredni sprawcy, Varga winnym pomocy w fałszowaniu dokumentów, Bela Mankowicz i kamerdyner Windischgrätz Kovacs uznani winni-

mi przekroczenia fałszowania pieniędzy, sekretarz Windischgrätz Raba, winnym pomocy w fałszowaniu pieniędzy i dokumentów.

Nadossy i Windischgrätz zostali skazani na 4 lata więzienia, 10 milionów koron grzywny, 3 lata utraty urzędu i 3 lata zawieszania praw politycznych. Haits i Kurz po 1 roku więzienia, 2 miliony grzywny i 3 lata utraty praw. Görö na 2 lata więzienia, 2 miliony grzywny i 3 lata utraty praw i urzędu. Oskarżeni Praznak, Kiss, Scharf, Hampel i Spannig po 6 miesięcy ciężkiego więzienia i miljon koron grzywny. — Oskarżeni Hala, Apolton i Velssy po 2 miesiące więzienia i 500.000 koron grzywny bez utraty urzędu. Raba na rok i 6 miesięcy więzienia, 2 miliony grzywny i utratę urzędu i praw.

Skazanym wiekzono do kary aresti śledczy, mianowicie Windischgrätzowi, Nadossy'emu, Haitsowi i Kurzowi po 4 miesiące i 20 dni, Görö 4 miesiące i 14 dni, Babie 4 miesiące 20 dni, reszcie skazanych po 2 miesiące i 14 dni.

Pogłoski o zmianie na stanowisku wojewody lubelskiego.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Lublin, 26 maja. (N). „Express Lubelski” w numerze z dnia dzisiejszego podaje wiadomość, pochodzącą jakoby ze sfery politycznych Warszawy, że marszałek Rataj nie spodzi się na nadst. sfer lewicowych w kierunku udzielenia dymskiej województwu lubelskiemu Stanisławowi Moskalewskiemu.

Z obowiązku dziennikarskiego podajemy nadto wiadomość, umieszczoną we wspomnianym numerze „Zdrowości”, „Lubliner Tagblatt”. Jakoby na miejsce wojewody Moskalewskiego miał przybyć do Lublina na stanowisko wojewody lubelskiego h. wojewoda łódzki Ludwik Darowski.

Wojewoda wileński Raczkiewicz objął urządzenie.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Wilno, (PAT.). Wczoraj wojewoda Władysław Raczkiewicz objął urządzenie. Po serdecznym powitaniu przez urzędników województwa z p. Malinowskiem na czele, wojewoda szczegółowo zapoznał się z pracami poszczególnych resortów.

B. wojewoda Darowski oddaje urządzenie.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 maja. (Wal). Wtorek pogłoskom, jakie się ukazały w prasie, jakoby wojewoda Łódzki Darowski miał objąć z powrotem swoje stanowisko, dowiadujemy się, iż wyjechał on do Łodzi jedynie w celu zdania swoich urzędowania. Termin przekształcenia w aktówowania swoich czynności urzędowych oznaczono p. Darowskiemu na trzy dni. Do chwili mianowania nowego wojewody Łódzkiego funkcje te ma pełnić w dalszym ciągu starosta p. Mech. Sprawa pozostania p. Darowskiego nadal w służbie państwowej jest dotychczas nierozstrzygnięta.

Ign. Paderewski nie zamierza przybyć do Polski.

(Telefonom własnym „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Nowy Jork, 26 maja. (U) W wywiadzie udzielonym na pokładzie statku „Leviathan” Paderewski oświadczył, iż udaje się do Europy w celu poratowania zdrowia.

Na zapytanie w sprawie ostatnich wypadków w Polsce, Paderewski miał odpowiedzieć, że choroba nie pozwoliła mu śledzić za ostatnimi wypadkami. Wreszcie Paderewski oświadczył, iż nie ma zamiaru udać się do Polski.

Jen. Rozwadowski i Zagórski przewieziono do Wina.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Wilno, 26 maja. (H). Dwa rano przywieziono do Wina generałów Zagórskiego i Rozwadowskiego,

Prezydent sjonistów w Warszawie.

Z listu otrzymanego przez sjonistów warszawskich od prezydenta wrocławskiej organizacji sjonistów, prof. Weizmana wynika, że wyjeżdża on wkrótce w ważną misję do Genewy. Stamtąd ma zamiar przyjechać do Polski.

Wstrzymanie handlu hipotekami galicyjskimi w Wiedniu.

Wiedeń. (PAT) Giełda wiedeńska podaje następującą komunikat: Handel hipotekami galicyjskimi zostaje wstrzymany aż do wyjaśnienia próstwy dywidendalnych melich akcjonariuszów.

W poszukiwaniu 14 tysięcy niewiernych mężów.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 maja. (K. D.). Na okręcie „Manryfania” przybył do Nowego Jorku rabin Hibschitz z Kalisza, przez Zwiagłę rabinów w Polsce. Celem podróży jest konferencja z rabinami amerykańskimi.

Przywozi on z sobą skargę 14.000 kobiet żydowskich z Polski na swych niewiernych mężów, przebywających w Ameryce. Kobiety te pragną uzyskać rozwód, gdyż mężowie ich, wysłuchawszy do Ameryki, nie dają o sobie znaku życia i mają tam inne żony. Rabin Hibschitz wziął na swe barki ten trud znalezienia dla kobiet żydowskich ich niewiernych małżonków i uregulowania sprawy ortodoksyjnego prawa małżeńskiego.

Sirazna tragedia porzuconej żony i matki.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 maja. (K. D.). Pasażerowie pociągu nr. 214, odjeżdżający z Katowic do Warszawy, byli świadkami strasznej tragedji. Oto pod koła pociągu koło Żyrardowa, rzucała się jakaś kobieta z dwójkiem dzieci. Maszynista nie zdążył już pociągu wstrzymać. Z pod kół wręczającemu poszarpane ciała trzech ofiar. Dawały one jeszcze znaki życia.

Po przewiezieniu do szpitala w Żyrardowie, kobieta odzyskała przytomność i zeznała, że nazywa się Helena Okrąjkowa, lat 34, mieszkanka wsi Jesionki w powiecie Błotki, że małą ją porucił przed rokiem, zaś ona sama została z dwójkiem dzieci bez środków do życia i to ją popchnęło do samobójstwa.

Zaostrzenie przepisów dewizowych we Francji.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Paryż, 26 maja. (U). Frank, który wczoraj spadł, dziś lekko przewyżkał, funt notowano 149,80 i na tym kursie utrzymał się do pogledzia. Wbrew żądaniom banków i wielkiego przemysłu, zarządowi, że uchYLENIE ustaw dewizowych nie nastąpi, przeciwnie, kół urzędowe twierdzą, że zanosz się na dalsze zaostrzenie przepisów dewizowych. Choćby przedewszystkiem o zamknięcie kredytów francuskich dla banków i osób prywatnych zagranicą, oraz o zmniejszeniu eksporterów francuskich do składania miesięcznych sprawozdań dewizowych.

Traktat defenzywny Francji i Jugosławji.

(Telegram własny „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Paryż, 26 maja. (U). Minister spraw zagranicznych Jugosławji Ninčić przybył do Paryża i odbył konferencję z Briandem. Jekt urzędowo komunikacji, konferencja dotyczyła zawarcia traktatu defenzywnego między obi państwami, co już oddawna jest projektowane.

Ninčić konferował już uprzednio w tej sprawie z Mussolinim, albowiem traktat obecny ma być uzgodniony z traktatem włosko-jugosłowiańskim. Ze strony francuskiej podkreślają, że ostatni traktat rosyjsko-niemiecki stał się powodem, że Francja życzy sobie, aby państwa środkowej Europy wzajemnie swoje wzajemne stosunki przez podobne defenzywne traktaty.

Spadek lira.

(Telefonom własnym „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Wiedeń, 26 maja. (U). Na rynku walutowym nastąpił znaczny spadek lira włoskiego. W porównaniu z dniem dzisiejszego spadł lir o 4%. W Zurichu notowano go 19,25 wobec 20 w dniu wczorajszym. Złoty polski i rumuński lej poprawily się. Również i kurs franka francuskiego doznał polepszenia.

Dotychczasowe wyniki wyborów w Rumunii.

Bukareszt, (PAT). Ostateczne wyniki wyborów do parlamentu w Bukareszcie i okregu przedstawił nam jak następuje: Partjo ludowa Jan. Averescu 26.706, blok włościański-nerodowy 14.8646, liberali 6.124, Liga chłwiejska 1.248, socjalisci 874, komuniści 300.

Proportjonalnie identyczne wyniki dały wybory we slym kraju. W niektórych okregach partjo ludowa uzyskała 60% głosów.

Nowy rząd w Grecji.

Afony, (PAT). Różnym wiadocom ogłoszono, że Jan. Panakos opogelos objął rząd. Nowe wybory będą rozpisane w najbliższym czasie.

Kącik dla pań.

Pochwała garsonki.

Pewne pismo amerykańskie ogłosiło ankietę na następujący temat: „Czy pani się zdecydowała na obcięcie włosów z tego powodu, że szpilki pani ciążyły na głowie, to dlaczego pani przedtem nie odciąwała tego ciśnienia?”. W złośliwym tym pytaniu jest jednakowoż bardzo wiele mimowolnej prawdy. Istotnie nie ulega wątpliwości i każdy lekarz to stwierdza, że w barzo wielu wypadkach obcięcie włosów przynosiło danej kobiecie wielką psychiczną ulgę. Istnieją pewne formy nerwicy głowy, czyli zbytniego przecieżenia nerwów, która to nerwicy wymaga absolutnie usunięcia wszelkiego ucisku. U wielu kobiet tworzy się na karku pod włosami włosy pol, który w następstwie sprowadza stany zapalne i wyrazy. Dla takich kobiet ostrzyżenie włosów jest prawdziwą ulgą. Wielu kobiet odzwaga też bardzo korzystnie ten fakt, że mają znacznie mniej zająca z swymi włosami i że czują się z krótkimi włosami wogóle pewniej i swobodniej. Ćwiczenia cieleśne i sportowe dają się wykonać znacznie łatwiej z krótkimi włosami, niż z długimi.

Moda krótkich włosów, która obecnie zatrymowała, nie zniknie tak prędko, jak to przypuszczają jej przeciwnicy. Nie jest ona bowiem czymś obojętnym, stanowi bowiem jeden etap w dążeniu do

uproszczenia damskiej toalety i zwolnienia jej z niepotrzebnego balastu. Krótkie sukienki, proste niewymuszony i wdzięczny ich krój, lekkość materii, wreszcie krótkie włosy, wszystko to stanowi jeden kompleks, który stwarza nowożytny typ kobiety. Młodość, świeżość, swoboda i naprawdę umiayjący wdzięk, oto korzyści, jakie zapewnia noszenie krótkich włosów.

Odpowiedzi Redakcji.

WP. Mr. Ph. Siewierski — Sanok: Dodatek sportowy „Il. Kurjera Codz.” informuje niedokładnie o ruchu sportowym. Ponadto wychodzi w Warszawie „Przebieg Sportowy”, ul. Żelazna 12 i „Stadion”, Warszawa, ul. Senatorska.

Weterani 1863 — Częstochowa. Instytut heraldyczny znajduje się w Krakowie, ul. Soliśka 4.

Legjonista — Katowice. Skoro stracił Pan prawo in walidzie, nie może Pan na drodze przez Związek nie uzyskać. Mogłoby się to tylko stać przez bezpośrednie zgłoszenie się z dyrektorem zakładów „Vesta” — Kraków: W Krakowie (Bydłowska) znajduje się jedyna instytucja hodowli rasowych psów „Orca”.

WP. Grzeszka — Myslowice. Mimo żmudnych przeszkoleń naszych recenzentów, nie odwołamy od naszej sprawy spójki. Pozostaje jedynie droga do sądów zagranicznych.

WP. Fecko — Tarnobrzeg. Wygrał Nr. 4363. Oryginały nos należy posłać do Biura okręg. Tow. Obrony kresów zachodnich, Warszawa, Nowy Świat 21.

WP. T. Lisowski — Przemysł. Zaśnec los przez Pana podany nie wygrał.

Zofia P. — Katowice. Urząd patentowy, Warszawa, ul. Elektoralna 2.

„Zapalony cyrylak z Egiptu” — Dymów. Nietylko zapalonym, ale wcale chyba nie jest Pan cyrylakiem, skoro nie czytał Pan kilkakrotnie podawanego adresu Poli Negri. Mieszka: Hollywood, Vine Street, Losky. Paramount Studios, California, U. S. A.

A. L. w Ro. Za niebismie kwalifikacje niechłujstwem miniozeczka można narazić się na reklamację.

WP. Jabłonka — Krosno. Emerytura wypłacana różnolegale z obalką plac urzędniców. Być może, że zaśnec pomyłka w którymś obliczeniu i obecnie ja aprolowano.

Cyrylak z Chrzanowa. Loyt tureckie i serbskie mała swoją wartość. Czy wygrały — należy się zwrócić do wydawnictwa „Merkury”, Lwów, ul. S-go Maja 8.

Składki złożone w Administracji

„DLA NIE DĄCIE ZGINAC”. T. Berętyński, zamieszkał w Katowicach na trumnie 4. p. Jana Berętyńskiego 21. 10. — H. S. 21. 8.

„NA OBIADY DLA UCZNIÓW S. SAMUELA”. Ku pamięci 4. p. Stefana Jaworskiego, poległego legionisty 11-ty rocznicę — aliostra Zofia 21. 8.

„DLA MIEJSCIE LATOSÓW”. H. S. 21. 8.

„DLA GIORGIO NA PIŁDCA”. M. K. zamieszkał w Katowicach na trumnie 4. p. pułkownika M. Więckowskiego 21. 10.

„DLA 2-GA STARCÓW”. M. Z. 21. 8.

„NA ZAKŁAD S. IWONIA”. Jadwiga 21. 5.

Bilans Banku Cukrownictwa S. A. w Poznaniu za rok 1925.

Table with 2 main columns: 'Stan czynny' and 'Stan bierny'. It lists various assets and liabilities in Polish zloty, including cash, securities, and bank balances. A line graph is integrated into the right side of the table, showing the 'Suma bilansowa' (Total Balance Sheet) over time.

Table titled 'Rachunek zysków i strat na dzień 31 grudnia 1925 r.' (Income Statement for December 31, 1925). It details revenues, expenses, and the resulting profit (Zysk) for the year.

Na podstawie przeprowadzonej rewizji potwierdzamy niniejszym zgodność powyższego bilansu z prawidłowo prowadzonymi księzkami Banku Cukrownictwa S. A. w Poznaniu. Poznań, dnia 9 maja 1926 r.

Advertisement for 'Zakłady ceramiczne Miejskie' (Municipal Ceramic Works) located at Tel. 1472, Kraków XIV, Lwowska 2.

Advertisement for 'NARZĘDZIA dla metalowców i stolarzy' (Tools for metalworkers and carpenters) by J. SZUMAN, Lwów, ul. Krasickich 18 A. Also features 'PORTLAND-CEMENT' and 'ELIBOR'.

Advertisement for 'Sprzedam majątek' (I will sell property) in a large amount of 300 mrg. The property includes a house and land.

NASZE ZDROJOWISKA

Dwór Zagórze k. Skawiec

śliczne położenie, lasy, nad Skawą, przystanek kolejowy na miejscu — są jeszcze wolne mieszkania z kuchniai lub z uryzaniem.
Zgłoszenia: **KARPOWICZ** — Zagórze, p. Kłecza Górna. 2035

HOTEL-PENSION POLSKA RIVIERA w Gdyni, bezpośrednio nad murem. Elektryka, wodociąg, ciepła kąpiel, 100 pokoi, sala daniogowa, garaż itd. Ceny umiarkowane. Zgłoszenia wprost: Gdynia „Hotel-Pension, Polska Riviera”. 9236

W RABCE w willi „STELLA“

obok Zakładu — od 1 maja nowoortwarty **pierwszorzędny pensjonat Drowaj A. Hubisztovej.** Dla chrześcijan, pokoje słoneczne z piecami, fortepian, telefon, kuchnia wykwinna, na żądanie dietetyczna. Przyjmuje się również panienki od lat 14-tu, zapewniając rodzicielską opiekę. 1437
Zgłoszenia: **RABKA, WILLA „STELLA“.**

ZAKŁAD KĄPIELOWY RABKA

najczystsza solanka jodo-bromowa. Otwarty cały rok. — Frekwencja 8.500 osób, największe w Polsce zdrojowisko dla dzieci. Wodociąg — kanalizacja — elektryczność — doskonała komunikacja kolejowa — bezpośrednie wagony Warszawa — Rabka. — Szczegółowe informacje udziela: 1938 Zarząd Zakładu.

Zdrowisko Krzeszowice koło Krakowa

piękna, górzysta i lesista okolica. Kąpiele słarszne, gazowe, masaż elektryczny i ręczny, naświetlenia kwarcowe.

Wyjasnień udziela Zarząd.

ZAKOPANE-OAZA

Pierwszorzędny murowany pensjonat, oddawole położony — szany i wykwintnej kuchni i dobrego towarzyswa. Pokoje słoneczne z balkonami po cenach niższych do 1 czerwca. Sala do tańca. 1932 Fortepjan.

RYTRO

koło Kryniczy nad Popradem w okolicy górskiej. Pensjonat nowo urządony z komfortem pokoje słoneczne z werandami. Duży ogród, pierwszorzędna i dietetyczna kuchnia. — Ceny umiarkowane. — Zgłoszenia przyjmuje Zarząd willi „Podhale“ w Rytrze

DWOR — 16 km. od Krakowa — przytulne na emerytów osoby, pragnące wypoczynku, 8 st. pełne urządzenia. Listownie: Kraków, Hotel Saski, Gwilińska. 938

KRYNICA pensjonat „Nadzieja“ położony przy parku. Kuchnia wyborowa. Ceny na sezon pierwszy umiarkowane. Wiedomość na miejscu. 941

W UROCZAJ okolicy górskiej willa — 12 pokoi — zaraz do wynajęcia. Kolej, las, rzeka tuż przy willi. Zgłoszenia: Solarczyk, Jordanów. 694

RABKA Pensjonat „Jadwinówka“ poleca pokoje słoneczne z werandami. Kuchnia pierwszorzędna. Ceny niskie. 922

NAD MORZEM KUZNICA NA HELU, KARWIA pensjonaty Marji (Marki) Horbaczewskiej. Piata plażowiska, las sosnowy, dancing, tenisa. Utrzymanie obfite (4 razy dziennie) z pokojem: czwarto 6 zł., piąto, sobota 7-8. Zgłoszenia: Warszawa, Mazowiecka 14-4. 963

Popierajcie nasze Zdrojowiska!

L. 9244/26.

Przetarg ofertowy

Państwowy Zakład dla umydlono chorych w Kulparkowie sprzedaje w drodze ofertowego przetargu:

- około 80 sztuk skór wołowych
- 250 „ „ cielęcych
- 1000 kg. łożu surowego solonego
- 20.000 kg. starego żelaza i blachy
- 600 kg. siatki sznurkowej

Powyższe przedmioty oglądać można każdego dnia, za zgłoszeniem się w Zarządzie Zakładu. Reflektanci winni przedłożyć najpóźniej do dnia 31 marca br. t. j. poniedziałek godzina 10 rano oferty w zamkniętych kopertach tudzież uiścić w Kasie Zakładu tytułem wadium:

- 500 zł. na skóry
- 60 „ „ łoż
- 50 „ „ żelazo
- 25 „ „ siatki

pozem tego samego dnia o godzinie 11-tej odbędzie się w Zarządzie Zakładu, komisyjne otwarcie i ewentualny ustny przetarg, pozem przystępuje Zakładowi swobodny wybór oferenta.

Dyrektor Zakładu:
Dr. Zagórski mp.

3077

Przeznaczenie!

Swiatowej sławy psycho-grafolog Szyller-Szkolnik (autor oprac. naukowych) reaktor plasma „Swit” (Wiedza Tajemna) opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz! Nadejści charakteru plasma swój lub zainteresowanej osoby zakomunikuj imię, rok miesiące urodzenia kawaler żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet wad, zdolności, przeznaczenie, tak również horoskop słynnego medium M. le. Ewigny. Analizę wysyła się po otrzymaniu 3 złotych (można znaczną pocztą wzmil). Osobnicie otrzymuje od 12-1 Protokoły odezwę porzeczowania najwyższej klasy osób stolicy — Warszawa. Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25, Gabinet redaktora. 1951

„OMEGA“ „DOXA“ „CYMA“

Zegarki, zegary oraz wyroby złote i srebrne **połącza o 20% taniej!**
L. Brill, Kraków, ul. Starow ślna L. 29
Wykonuje też reperacje. Kupuje stare srebro i złoto.

POŚREDNICTWO KUPNA I SPRZEDAŻY NIERUCHOMOŚCI

„BON“

Bank Odbudowy Nieruchomości
Spółdz. z ogr. odp.

w Krakowie, ul. św. Tomasza L. 9, II. p.
Telef. Nr. 395 i 4577.

finansuje kupno i sprzedaż, przyjmuje administrację realności, udziela zaliczek na czynsz

Znak ochronny

Pierwsza w Kraju **WYTÓRNIJA** oraz **SZŁAD**
PRZYBORÓW DO RYBOŁÓSTWA
B-cia Szenberg, Warszawa, ul. Miodowa L. 5.
Burt i detal. Telefon 267-83. 2.65 Książek Ilustr.



Zegarek na całe życie.

2 Automobile

(karoty) marki „Vauschall” jeden zdany do użytku, drugi złomowany 202
zostaną sprzedane.

w drodze publicznego przetargu ustnego, w biurze Państwowego Zarządu drogowego w Nowym Sączu, dnia 28 czerwca br. o godz. 12 w południe.

OTWORZYŁEM KANCELARIĘ ADWOKACKĄ
w Poznaniu, ul. Gwarna 16.

JÓZEF RACZYŃSKI
b. podprokurator Sądu Apelacyjnego.

KONKURS na posadę Konduktora drogowego

rozpisuje Wydział Powiatowy w Tarnobrzegu.

- Wymogi uzyskania posady:
- Nienaganna przeszłość.
 - Nieprzekroczony 40 rok życia.
 - Ukończony z dobrym postępem kurs dla konduktorów drogowych przy b. Wydziale krajowym.
 - Odpowiednia praktyka.
 - Świadectwo zdrowia.

Placa wedle umowy. 2076
Posada nadana będzie od 1 lipca b. r. przewidywanie na rok jeden.

Podania należy wnosić do Wydziału powiatowego do dnia 10 czerwca b. r.

Tarnobrzeg, dnia 19 maja 1926.

Sekretarz: Bielewicz w. r. Prezes: Doladski w. r.

Do L. Mgtu 2797/26/L.

OGŁOSZENIE.

Gmina m. Krakowa postanowiła przystąpić do budowy w realności lwh. 17 Dz. VI przy Placu kolejowym (b. pałac Wołodkiewiczów) Bazaru miejskiego, który ma obejmować na parterze 21 sklepów, a na I piętrze 2 lokale biurowe.

Reflektujący na najem tych obiektów zechcą złożyć oferty najdalej do dnia 1 czerwca 1926 r.

Informacyj udziela Wydział I Magistratu (II. p. drzwi Nr. 32) w godzinach od 11 do 13.

Ostrowski p. o.
Prezydenta stol. król.
m. Krakowa.

2097

L. dz. 1780/26.

LICYTACJA.

Zwraca się uwagę na przetarg różnej starzyny w Okręgowym Zakładzie Mundiowym w Krakowie ogłoszony w „Polsce Zbrojnej” Nr. 120 z dnia 9/5. 1926 w „Monitorze Polskim” Nr. 107 z dn. 11/5.

Pięgi, węgry i żółte plamy usuwa niezawodnie
KREM I MYDŁO
EROS
Igdal w aptekach, skł. apt. i perfumeryjnych
Skład główny: 4006
„JUNO” Łódź
ul. Piotrkowska L. 44.

Sprzedaz

SPRZEDAM w Tomaszku dom przy ul. ...

POWÓZ lekki, jednokolny, sprzedam ...

SPRZEDAM atelier fotogra ...

OKAZYJNIE do sprzedania ...

DO SPRAWDZENIA dom ...

NOVY fazon jednokolny ...

KOSTJUMY kąpielowe ...

FORTEPIAN Drożdżewskie ...

PARCELA budowlana 1664 ...

Matrymonialne

WDOWIEC lat 46, małego ...

POKOJ z utrzymaniem dla ...

POKOJ umiarkowany, jedno ...

LOKAL na warsztat, parter ...

WŁAŚCICIEL dopisał i od ...

POSZUKUJE 2 pokoje lub ...

MIESZKANIE do wynajęcia ...

DUZY pokój umiarkowany ...

Lokale

NA WOLI Justowskiej jest ...

MIESZKANIE 5 lub 3 poko ...

POKOJE z utrzymaniem ...

POSZUKUJE sie pokoi z ...

POKOJ umiarkowany w śró ...

4 POKOJE kuchnia, konfor ...

POKOJE z utrzymaniem ...

POKOJ umiarkowany w śró ...

4 POKOJE kuchnia, konfor ...

POKOJE z utrzymaniem ...

POKOJ umiarkowany w śró ...

WYNAJME mieszkanie dla ...

POSZUKUJEMY mieszkanie ...

POKOJE z utrzymaniem ...

WYNAJME mieszkanie dla ...

POSZUKUJEMY mieszkanie ...

POKOJE z utrzymaniem ...

WYNAJME mieszkanie dla ...

POSZUKUJEMY mieszkanie ...

LOKAL 2-3 pokojowy — w ...

POKOJ dla solidnego sam ...

POKOJ z kuchnią, ow., ni ...

DO WYNAJĘCIA 1 lub 2 p ...

DUZY frontowy pokój, weł ...

DWA pokoje frontowe na I ...

400 ZŁOTYCH jako czynn ...

POSZUKUJE pokoju na sio ...

DO WYNAJĘCIA pokój i k ...

LOKAL, obszerny na cele ...

POKOJ z utrzymaniem dla ...

POKOJ umiarkowany, jedno ...

LOKAL na warsztat, parter ...

WŁAŚCICIEL dopisał i od ...

POSZUKUJE 2 pokoje lub ...

MIESZKANIE do wynajęcia ...

DUZY pokój umiarkowany ...

Nauka i wychowanie

KURSA NAUKOWE „MATE ...

WYBIŃNY, solidny facho ...

UNIEWAŻNIA się skądś na ...

SPÓŁNIA z wieloma gołow ...

POSZUKUJE dźwiarzy 50 ...

STENOGRAFI wyznosi B ...

KURSA MATUREWNE — „W ...

UDZIAŁEM niemieckiej kon ...

UDZIAŁEM niemieckiej kon ...

UDZIAŁEM niemieckiej kon ...

UDZIAŁEM niemieckiej kon ...

UDZIAŁEM niemieckiej kon ...

UDZIAŁEM niemieckiej kon ...

UDZIAŁEM niemieckiej kon ...

UDZIAŁEM niemieckiej kon ...

UDZIAŁEM niemieckiej kon ...

UDZIAŁEM niemieckiej kon ...

UDZIAŁEM niemieckiej kon ...

UDZIAŁEM niemieckiej kon ...

UDZIAŁEM niemieckiej kon ...

UDZIAŁEM niemieckiej kon ...

UDZIAŁEM niemieckiej kon ...

UDZIAŁEM niemieckiej kon ...

Różne

SADY do wydzierżawienia ...

CHOROBY SERCA, astmat ...

WYDZIERŻAWIE w więz ...

DNI 19 bm, środa — zos ...

OBRAZY manych malarzy ...

DZIERŻAWY folwarka 80 ...

FILATELICH Cenniki marek ...

500 ZŁOTYCH ofiaruje na ...

WYBIŃNY, solidny facho ...

UNIEWAŻNIA się skądś na ...

SPÓŁNIA z wieloma gołow ...

POSZUKUJE dźwiarzy 50 ...

STENOGRAFI wyznosi B ...

ODBAM 190 złotych na I ...

WYPOZYCZE pianino. War ...

DLA ZAPROWADZENIA ...

WYTWORNIĄ abstraktów ar ...

KOTKI angorskie z kociatki ...

ZAGIBONO sążarkę głoty ...

JAN Kotarski, rok 1907 w ...

RACZNOŚĆ akcyjną i em ...

„MERY“ Owolwiek, życie i ...

PRZEDSIĘBIORSTWO nro ...

„MERY“ Owolwiek, życie i ...

STARA FIRMA — posiada ...

OPONY „Good-Year“ ...

„AUTO-STAR“ ...

„AUTO-STAR“ ...

„AUTO-STAR“ ...

WYBIŃNY

WYBIŃNY, solidny facho ...

UNIEWAŻNIA się skądś na ...

SPÓŁNIA z wieloma gołow ...

POSZUKUJE dźwiarzy 50 ...

STENOGRAFI wyznosi B ...

GLEJTA maślna i biel ołowiana ...

PIEGI kółka płaszy, opalane ...

WYTWORNIĄ abstraktów ar ...

KOTKI angorskie z kociatki ...

ZAGIBONO sążarkę głoty ...

JAN Kotarski, rok 1907 w ...

RACZNOŚĆ akcyjną i em ...

„MERY“ Owolwiek, życie i ...

PRZEDSIĘBIORSTWO nro ...

„MERY“ Owolwiek, życie i ...

STARA FIRMA — posiada ...

OPONY „Good-Year“ ...

„AUTO-STAR“ ...

„AUTO-STAR“ ...

„AUTO-STAR“ ...

„AUTO-STAR“ ...

„AUTO-STAR“ ...

PANOWIE!

Najpewniejsze i najłagod ...

WYBIŃNY, solidny facho ...

UNIEWAŻNIA się skądś na ...

SPÓŁNIA z wieloma gołow ...

POSZUKUJE dźwiarzy 50 ...

STENOGRAFI wyznosi B ...

WYBIŃNY, solidny facho ...

UNIEWAŻNIA się skądś na ...

SPÓŁNIA z wieloma gołow ...

POSZUKUJE dźwiarzy 50 ...

STENOGRAFI wyznosi B ...

WYBIŃNY, solidny facho ...

UNIEWAŻNIA się skądś na ...

SPÓŁNIA z wieloma gołow ...

POSZUKUJE dźwiarzy 50 ...

STENOGRAFI wyznosi B ...

WYBIŃNY, solidny facho ...

UNIEWAŻNIA się skądś na ...

SPÓŁNIA z wieloma gołow ...

REDERA Maść gojąca ...

Pot nóg pach i rak ...

DZIERŻAWY 50-120 morg ...

Pot nóg pach i rak ...

Pot nóg pach i rak ...

Pot nóg pach i rak ...

Pot nóg pach i rak ...

Pot nóg pach i rak ...

Pot nóg pach i rak ...

Pot nóg pach i rak ...

Pot nóg pach i rak ...

Pot nóg pach i rak ...

Pot nóg pach i rak ...

Pot nóg pach i rak ...

Pot nóg pach i rak ...

Pot nóg pach i rak ...

Pot nóg pach i rak ...

PANOWIE!

Najpewniejsze i najłagod ...

WYBIŃNY, solidny facho ...

UNIEWAŻNIA się skądś na ...

SPÓŁNIA z wieloma gołow ...

POSZUKUJE dźwiarzy 50 ...

STENOGRAFI wyznosi B ...

WYBIŃNY, solidny facho ...

UNIEWAŻNIA się skądś na ...

SPÓŁNIA z wieloma gołow ...

POSZUKUJE dźwiarzy 50 ...

STENOGRAFI wyznosi B ...

WYBIŃNY, solidny facho ...

UNIEWAŻNIA się skądś na ...

SPÓŁNIA z wieloma gołow ...

POSZUKUJE dźwiarzy 50 ...

STENOGRAFI wyznosi B ...

WYBIŃNY, solidny facho ...

UNIEWAŻNIA się skądś na ...

SPÓŁNIA z wieloma gołow ...

